

J.W. Rosłon

Archeologia biblijna ostatniego pięciolecia w publikacjach O. Roberta Northa S.J.

Studia Theologica Varsaviensia 4/2, 383-394

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

a także... wiara w zaświaty, mimo że zasadniczo sprawami religijnymi zajmuje się autor w cz. III pod tytułem „O czasie Bogu poświęconym”. Jest tu mowa o życiu religijnym Izraelity, o jego modlitwie i liturgicznym podziale czasu (I), „o domach Bożych”, a właściwie o kulcie publicznym w świątyni oraz o synagogach i nabożeństwie w nich odbywanych (II), o „sługach Bożych”, w czym mieszczą się sprawy zarówno związane ze służbą liturgiczną w świątyni, jak i ze studium Prawa; omówione zostały ugrupowania religijne, ślub nazireatu i życie mnichów znad Morza Martwego (III). Wreszcie samą treść religii, czyli główne wierzenia izraelskie zamknął autor w rozdz. IV pod tytułem „Wiara Izraela a przyjście Mesjasza”. Przedłużeniem i uzupełnieniem tego rozdziału jest dwudziestostronicowe Zakończenie noszące tytuł „Chrystus na tle swego narodu i swej epoki”, gdzie autor omówił żydowski profil samego Chrystusa, Jego stosunek do Prawa Mojżeszowego, oraz ustosunkowanie się narodu żydowskiego do Niego.

Polskie wydanie książki posiada oprócz „Wskazań bibliograficznych”, przeznaczonych dla czytelnika francuskiego, także „Uwagi do bibliografii polskiej”, związanej tematycznie z pracą Daniel-Ropsa. Te uwagi zostały podzielone na tekst (chodzi o wydania tekstu Pisma św. N. Testamentu i dzieł Józefa Flawiusza), monografie, archeologię, odkrycia w Qumran, życiorysy Chrystusa, rozprawy i artykuły. Wydawnictwu nie chodziło o podanie wyczerpującej bibliografii polskiej do omawianego tematu, lecz o wskazanie czytelnikowi najważniejszych pozycji i źródeł łatwo dostępnych, w których można znaleźć bardziej szczegółową bibliografię. Najnowsze z wymienionych w Uwagach pozycji są z r. 1964.

Książka jest zaopatrzona w małą mapkę Palestyny z czasów Chrystusa oraz w trzy tablice chronologiczne. Czyta się ją bardzo przyjemnie. Dzięki nagromadzonym w niej tysiącom różnych realiów biblijnych, barwnych opisów i nie spotykanych łatwo gdzie indziej cytatów z literatury żydowskiej i innych, niewątpliwie może oddać cenne usługi nie tylko szerszej publiczności polskiej, ale i czytelnikom bardziej obeznanym z literaturą biblijną, którzy mają pod ręką w tym dziełku materiał już w tłumaczeniu polskim, pozwalający wiele szczegółów sobie przypomnieć i wykorzystać przy różnych nadarzących się okolicznościach, a zwłaszcza w duszpasterstwie biblijnym.

Ks. J. W. Rosłon

Archeologia biblijna ostatniego pięciolecia w publikacjach O. Roberta Northa S. J.

Alumnom Papieskiego Instytutu Biblijnego, jak również tym, co brali udział w zwiedzaniu Ziemi świętej w tzw. *Iter Paschale*, dobrze znana jest sympatyczna postać O. Roberta Northa, profesora archeologia i arcymilego przewodnika tego rodzaju imprez.

O. North jest nie tylko profesorem archeologii biblijnej na Instytucie Biblijnym w Rzymie, ale również w Marquette University w Milwaukee (U. S. A.). Brał on osobiście udział w przeprowadzaniu wykopisk archeologicznych w Palestynie i poza nią, a mianowicie w Bogazköi w Turcji, w Warka w Mezopotamii, w Jerychu, w Diban i w Teleilat Ghassul. Na przestrzeni ostatnich pięciu lat (1960—1965) otrzymałem szereg jego artykułów, na które niniejszym pragnąłbym przynajmniej zwrócić uwagę naszych czytelników. Oto zestawienie tych artykułów:

Report from Palestine, w: CBQ 21, 1960, 422—429; *Scavi palestinesi sotto bandiera pontificia* (Teleilat Ghassul) w: *Bibbia e Oriente*, 3, 1961, 86—89; *Chenoboskion and Q*, w: CBQ 24, 1962, 154—170; *The Qumran Reservoirs*, w: *The Bible in Current Catholic Thought*, Grunthamer Memorial Volume edited by J. L. McKenzie S. J., New York 1962, s. 100—132; *Notes*, w: *Australian Catholic Record*, Sydney, July 1963, 243—248; *Form Criticism — The New Testament*, w: *Prospect* 7, 1964, 4—7; *The Cain Music*, w: *JBL* 83, 1964, 373—389, oraz *Scripture Trends in 1964*, w: *The American Ecclesiastical Review*, 152, 1965, 361—397.

Report from Palestine — Sprawozdanie z Palestyny, jest to kronika ciekawszych wydarzeń, mogących zainteresować biblistów, archeologów i pielgrzymujących do Ziemi św. Można je tu przedstawić według zagadnień następująco:

Co do udostępnienia odkrytych zwojów. — Rząd Jordani odmówił sprzedaży zwojów do Biblioteki Watykańskiej i innych instytucji naukowych. Zwoje mają pozostać na terenie Jordanii, a wpłacone już a conto sumy zostaną zwrócone niedoszłym nabywcom. Inne fragmenty zabytków piśmiennych dotychczas nie zbadane, jak i 4 kompletne zwoje z drugiej jaskini w Qumran mają być udostępnione badaczom i publikacji po zwróceniu rządowi przez zainteresowane osoby czy instytucje równoważności ceny zapłaconej beduińskim znalazcom. Dnia 19 marca 1960 doniesiono, że w Yabne-Yam na południe od Jaffy odnaleziono list z czasów króla Jozjasza, w którym jakiś rolnik apeluje do króla, by wierzyciel oddał mu płaszcz zabrany wbrew przepisowi z *Wj* 22, 25. Prof. Yigael Yadin przedstawił w odczycie z 2 czerwca w Jerozolimie treść trzech znalezionych przez siebie listów Bar-Kochby. Następna wiadomość dotyczy Egiptu. Postanowiono mianowicie, że mumie faraonów z Muzeum w Kairze będą udostępnione zwiedzającym i można je będzie fotografować za cpiatą wstępną 60 centów. Dla skarbów z grobu Tut-Ankh-Amona ma być zbudowane nowe muzeum na wyspie Gazira. W Muzeum koptyjskim w Kairze cenne papirusy z Chenoboskion, m. in. Ewangelia Tomasza, zostały umieszczone w oszklonych gablotkach w ten sposób, że można je dogodnie studiować i fotografować.

Gdy idzie o nowe odkrycia archeologiczne, to w lecie 1960 r. były kontynuowane wykopaliska amerykańskiej wyprawy badawczej pod kierownictwem G. Ernesta Wrighta w Sychem-Balita, gdzie ustalono chronologię czterech pokładów hellenistycznych, nad którymi były pozostałości z VIII w. Na obszarze świątyni pochodzącej ze Średniego Brązu pod śpichlerzem izraelskim z VIII w. wyróżniono dwa następujące po sobie poziomy. Liczne fragmenty ceramiki z Żelaza I (z okresu Abimelecha) wskazują na to, że istniały najazdy jeszcze w okresie przed-izraelskim. W miejscu świątyni wykopano kilka budynków ze Średniego Brązu, wcześniejszych od samej świątyni. W al-Jib stwierdził prof. James B. Pritchard, że odkrycie kilku grobów pochodzących z Późnego Brązu uchyla ostatnie zarzuty przeciw uważaniu tego miejsca za dawne Gibeon. Profesorowi towarzyszyli w pracy w 1960 r. ponadto prof. Arnulf Kuschik z Mainz i O. John M. McKenzie jezuita z Chicago. American School kontynuuje również prace w Beitin.

W Bet-Sean prowadzi się odsłanianie rzymskiego teatru, pochodzącego z r. 200 przed Chr., największego z zachowanych w Cisjordanii. Był obliczony bowiem na 5000 miejsc siedzących. Projektuje się, że w oczyszczonym i odrestaurowanym zabytku będą wystawiane sztuki klasyczne. W maju 1960 r. odkopano w Palmirze niespodziewanie nowe groby w obrębie nowożytnego miasta oraz pod ropociągiem biegnącym z Kirkuk do Libanu. Jeden z nich, którego data i przynależność nie zostały jeszcze podane, zawiera typowo palmireńskie figury pogrzebowe, ale też i kilka rzeczy nowych. W niektórych grobach przy figurze człowieka dorosłego miejsce popiersia jest wypełnione całe figurką stojącego dziecka; w innych statuetki dzieci są tak małe, że wypełniają tylko połowę miejsca. Nad figurami i pod nimi jest wiele napisów palmireńskich zrobionych czerwoną ochrą.

Na specjalną wzmiankę zasługują badania podwodne. I tak inżynier amerykański Edwin A. Link przybył w czerwcu 1960 r. do Cezarei Nadmorskiej, by pod kierownictwem Izraela Beckharta prowadzić przy pomocy swego statku „Sea Diver” podwodne poszukiwania zatopionych wraków, rzeźb i ładunków okrętowych. „Sea Diver” liczy 70 stóp długości (ok. 21 m.) i posiada 12 osób załogi. Na trudności natopkał natomiast w Jordanii dr Ralph Baney z Bethlehem Christian Approach Mission, który przeprowadzał serię podwodnych wykopalisk w „Sodomie” w Morzu Martwym i ogłosił, że znalazł brukowaną ulicę zatopionego miasta. Wydział Starożytności odmówił mu pozwolenia na dalsze badania, ale potrafił się on o nie wystarać na szczeblu ministerialnym.

Czyni się wszystko, by przyciągnąć turystów i ułatwić im zwiedzanie zabytków. W samym Qumran do 1 kwietnia w r. 1960 otrzymało pozwolenie na zwiedzenie ruin 6200 osób, a w następnych

miesiącach tegoż roku obliczano zwiedzających na ok. 700 osób miesięcznie. Czasem jednak gorliwość władz wywołuje zaniepokojenie u chrześcijańskich strażaków miejsc świętych tak w Jordanii jak i w Izraelu. Np. 23 kwietnia łaciński patriarcha Jerozolimy i kustosz Ziemi św. wysłali telegram do rządu jordańskiego z protestem przeciwko projektowi wybudowania na Górze Oliwnej nowoczesnego Hilton Hotel, w obronie licznie znajdujących się tam sanktuariów religijnych. Podobnie 7 sierpnia podało *Jerusalem Post* protest franciszkanów do rządu izraelskiego przeciwko projektowi wybudowania w Kafarnaum wygodnego mola i przystani dla motorówek, co w skutku grozi załamem dostojnych ruin przez plażowiczów i turystów nie liczących się ze świętością miejsca. Nie mniej szereg inwestycji ułatwia zwiedzanie zabytków, np. nowa szosa z Libb do Mukawir koło Madaby umożliwia wygodniejszy dostęp do Mušnaqua, gdzie na szczycie znajdują się ruiny z czasów Heroda Wielkiego, uważane za miejsce dawnej twierdzy Machaerus, w której według Józefa Flawiusza miał być ścięty św. Jan Chrzciciel. Na wiosnę 1960 r. odsłonięto także dostęp do meczetu w Hebronie, gdzie spoczywają prochy Abrahama i innych patriarchów. Usunięto zagradzające widok budynki i utworzono przed wejściem obszerny plac wygodny jako parking i dający możliwość fotografowania frontu meczetu. Podobnie w starożytnym Mambre (Ramat al-Hafil) stworzono parking i odsłonięto częściowo narożny mur z ogromnych kamiennych bloków przypisywany Herodowi i Hadrianowi.

W dalszych komunikatach O. North opisuje szczegółowo, jak obecnie (tj. w r. 1960) można się dostać z Aleppo do Mari, do Dura Europos i do wykopalisk koło Tell Halaf na północnej granicy Syrii. Ponieważ od wielu lat prowadzi pielgrzymki i wyprawy naukowe, zna te miejsca osobiście i ma duże doświadczenie w załatwianiu różnych spraw, zatem podaje bardzo praktyczne wskazówki co do samej trasy, hoteli i załatwiania formalności z władzami. Dalej opisuje Autor jak zwiedzać region tzw. „assassins” czyli „zjadaczy haszyszu”, rozciągający się na południowy-wschód od Ladiqiyya-Laodycei. Nawiązuje raz po raz do przewodnika pt. „Guide Bleu Moyen-Orient” uzupełniając i poprawiając wiele danych w nim zawartych.

Artykuł: *Scavi palestinesi sotto bandiera pontificia (Telejtat Ghassul)*, zamieszczony w *Bibbia e Oriente*, stanowi krótką historię prac wykopaliskowych prowadzonych przez Papieski Instytut Biblijny niedaleko M. Martwego w Telejtat Ghassul nad Jordanem. Zapoczątkował je francuski jezuita O. Aleksy Mallon. Jak to bywa z wykopaliskami, nie znaleziono nic dotyczącego czasów biblijnych, natomiast wiele cennych danych co do czasów starszych jeszcze od okresu Abrahama. Wypadało iść zatem w kierunku, jaki narzuciły same znaleziska. O. Ernest Vogt jako rektor P. I. B. w r. 1959 postanowił kontynuować badania, mimo że nie spodziewał się po nich bezpośrednich przyczynków do wy-

jaśnienia czasów biblijnych. Zorganizowanie i kierownictwo nowej kampanii archeologicznej powierzono O. Robertowi Northowi i on w dalszym ciągu artykułu opisuje właśnie wyniki swych poszukiwań. Znaleziono, jak pisze, to czego najmniej szukano, mianowicie nowe freski, które powiększyły liczbę poprzednio odsłoniętych. Jeden z nich, przedstawiający jakieś dziwne zwierzę, nǐ to koń ni olbrzymia szarańcza, które aż do wyjaśnienia przez malarzy i zoologów nazwano na razie „tygrysem”, posiada wymalowane obok siebie trzy małe laleczki, wyglądające jak „duchy” w karykaturach lub maseczki z wielkimi białymi oczyma. Te freski znajdują się obok trzech poprzednio odkrytych. Drugą natomiast grupę malowideł znaleziono na wzgórzu południowo-wschodnim, na przeciwnej stronie pola wykopalisk. Świadczy to, że dotychczas poznana kultura, wbrew temu, co sądzono, rozciągała się i na tę część wzgórza. Tę drugą grupę malowideł nieco uboższych w kolorycie, określono jako rysunki „geometryczne”. Okazało się, że powierzchnia nie jest gładka, ale modelowana zgodnie z rysunkiem, co przypomina medaliony barokowe i stanowi rzadkość w historii sztuki. W wykopie określonym jako B przebadano teren na głębokości 6 m aż do dziewiczej skały, obejmując tym częściowo i wykop dokonany w 1938 r. przez P. Koepfela. Ułożono tabelę około 50 „powierzchni” (warstw), zaznaczając starannie znalezione na nich fragmenty ceramiki, z czego uczeni będą mogli ustalić istnienie i różnicę pokładów kulturalnych. Udało się też ustalić na podstawie fragmentów architektonicznych ze cztery lub pięć warstw, znanych z innych wykopalisk z okresu ghassulańskiego.

Artykuł pt. *Chenoboskion and Q*, zamieszczony w *Catholic Biblical Quarterly*, vol. 24, No. 2, April, 1962, s. 154—170, powstał z odczytu O. R. Northa, wygłoszonego 31 sierpnia 1961 r. na dwudziestym czwartym dorocznym zebraniu Katolickiego Zrzeszenia Biblijnego w Cincinnati, w związku z artykułem Oskara Cullmanna pt. „*Das Thomasevangelium und die Frage nach dem Alter der in ihm enthaltenen Tradition*” (w: TLZ 85/5, 1960, 321—334), który ukazał się po angielsku w *Theology Digest* 9, 1961, 175—181. Chodzi w nim o koptyjskie papyry gnostyckie z Qassr Sayyād (starożytne Chenoboskion) koło Nagc-Hammādi, które w latach sześćdziesiątych mają dla studiów biblijnych tak wielkie znaczenie, jak znaleziska z Qumran miały w latach pięćdziesiątych. Zostały one co prawda odnalezione niemal równocześnie z qumrańskimi (1945—47), ale okoliczności polityczne i inne przyczyny opóźniły ich publikacje tak, że literatura na ich temat osiągnęła swoje najwyższe nasilenie w 10 lat później niż qumrańska. Wskazano jednak już na organiczny związek między obydwoma wielkimi odkryciami. Tematem artykułu jest powiązanie tych znalezisk z egzegezą Ewangelii, a zwłaszcza ocena możliwości pierwotnej identyczności „Ewangelii według Tomasza” z tak zwanym źródłem Q, czyli zbior-

rem logiów, z którego mają pochodzić nie-Markowe części Mateusza i Łukasza.

Ewangelia według Tomasza znajdowała się w futerale skórzanym zawierającym 168 kart, średnio po 37 linii każda, napisanych wyraźnym pismem koptyjskim. Ewangelia ta przekazuje na 10 arkuszach pisanych po obu stronach około 115 wypowiedzi doktrynalnych, przeważnie zaczynających się od słów „Jezus powiedział” lub „on powiedział”. Część z tych wypowiedzi jest identyczna z Logiami Jezusa greckimi znalezionymi w Behnasa (starożytne Oxyrhynchus) na zachodnim brzegu Nilu w latach 1897 i 1904. Niemal powszechnie uznaje się, że forma koptyjska jest przekładem z greckiego, jednak i ten grecki tekst wydaje się, że nie był oryginalny. Nie da się a priori wykluczyć możliwości, że powstał on z jakiegoś pierwotnego tekstu koptyjskiego lub napisanego w innym języku.

Dla lepszego zrozumienia argumentów Cullmanna i dalszych uwag własnych, Autor przypomina dotychczasowy stan naszej znajomości gnostycyzmu. Podstawowe wiadomości o nim, to cytaty u Ojców Kościoła, nastawionych do niego wrogo. Ponadto tzw. *Corpus Hermeticum* czyli pisma hermetyczne. W ostatnich dwustu latach stały się dostępne dla badaczy ponadto trzy doniosłej wagi oryginalne rozprawy koptyjskie znalezione w Egipcie. Nie jest łatwo uczonym znaleźć jakiś wspólny mianownik nauki gnostyckiej w oparciu o te źródła. Większość sądzi, że raczej należy mówić nie o gnostycyzmie ale o różnych gnostycyzmach. Przy takiej niepewności co do samego gnostycyzmu wydzielenie gnostyckich elementów i ustalenie, czy w *Ewangelii Tomasza* lub innych pismach z Chenoboskion podkład pierwotny był gnostycki czy nie, jest przedsięwzięciem narażonym na niepowodzenie. Jednak Cullmann i niektórzy inni znawcy tej literatury milcząco zakładają, że jest tam jakiś „wspólny podkład myślowy” przy istnieniu różnic w „ujęciu szczegółowym”.

W logiach zawartych w *Ewangelii Tomasza* da się wyróżnić 6 stopni gdy idzie o różnorodność tendencji gnostyckich, czy odrębności od normy synoptycznej. Da się je ująć w następujące klasy:

1° około 25 wypowiedzi Jezusa jest powtórzonych identycznie; 2° jakieś 6 wypowiedzi ujęto bardziej zwięźle; 3° kilka rozszerzono przez małe dodatki, lub po dwie łączono w jedną. 4° Może najbardziej charakterystyczne i znamienne rysy „gnostyckie” przejawiają się w wypowiedziach, gdzie słowa są co prawda powtórzone za Nowym Testamentem, ale sens ich uległ zmianie na skutek dodanych wyjaśnień i uzupełnień. Pozostałe dwie grupy logiów nie mają odpowiedników w Nowym Testamencie, ale można wśród nich rozróżnić 5° pewne, które są zgodne ze stylem i duchem Jezusa, że mogłyby się nimi posłużyć, inne 6° jawnie gnostyckie i obce duchowi Jezusowemu.

Wywody Cullmanna co do źródła Q autor sprowadza do trzech punktów

a) Porównanie istniejącego tekstu greckiego *Ewangelii Tomasza* z tekstem koptyjskim wykazuje, że oba teksty mogą pochodzić od kilku stadiów jakiegoś starszego prototypu. Z nich stadium wcześniejsze najwyraźniej musiało powstać w środowisku judeo-chrześcijańskim.

b) Obecnie nie da się wykluczyć możliwości, że najwcześniejsze stadium stanowiło autentyczny i prawowierny zbiór Logiów Jezusa bez interpolacji gnostyckich.

c) Istnieją pewne pozytywne dane prowadzące do utożsamienia *Proto-Ewangelii Tomasza* czy to z Q do Ewangelii Łukasza czy, z nie przyjmowanym dotychczas, Q do Ewangelii Marka, czy wreszcie z jakąś kompilacją stanowiącą swego rodzaju Q. Cullmann wyraźnie formułuje i odrzuca możliwość, by *Proto-Ewangelia Tomasza* miała być po prostu identyczna z Q, na tej podstawie, że w Ewangelii Tomasza nie ma najmniejszych śladów „logiów, które byłyby wspólne u Mt i Łk przeciwko Markowi”. Zdaniem O. Nortka nie jest to przekonywujące, ponieważ jeśli nawet istniał zbiór zwany Q, mógł zawierać wiele logiów, które nigdy nie weszły do żadnej Ewangelii, a mogły tam znajdować się niektóre logia, które dostały się także do Ewangelii Marka. Autor analizuje argumenty Cullmanna i dochodzi do wniosku, że identyczność *Proto-Tomasza* z Q jest tak samo otwartym zagadnieniem, jak w ogóle istnienie jakiegoś oryginalnego i jednoznacznego źródła Q.

Artykuł posiada bardzo bogatą literaturę podawaną w przypisach. Na niektórych stronach treść jest zredukowana do dwóch wierszy na stronie (w skrajnym przypadku) przy 46 wierszach przypisów drobnym drukiem. Wobec różnic w numeracji tekstu *Ewangelii Tomasza* w przekładzie niemieckim J. Leipoldta, francuskim J. Doresse'a i angielskim A. Guillaumont (i in.), autor podaje na s. 159 tabliczkę pozwalającą na uzgodnienie tych numeracji między sobą i z rękopisem.

Artykuł *The Qumran Reservoirs* w *The Bible in Current Catholic Thought* w 1962 r. dotyczy zagadnienia zbiorników wodnych odkrytych w ruinach klasztoru w Qumran. Jest bogato ilustrowany, zaopatrzonej w szkice, tabliczki orientacyjne i zestawienia. Najpierw przytacza autor teksty dotyczące obmyć i rytualnych kąpiei, wzięte z literatury qumrańskiej (Serek ha-yachad, Hodayot, Milchamah i Fragmenty), z Dokumentu Damasceńskiego, oraz ze wzmianek o Esseńczykach u Józefa Flawiusza (a Esseńczycy przejawiają wiele cech wspólnych ze znanymi z literatury dotyczącej gminy qumrańskiej). Następnie opisuje obecny stan zbiorników. Budynki odległe są od Morza Martwego o milę na zachód, źródło Fashkha znajduje się na południe o dwie mile, a Jordan — o 5 mil na północny-wschód. Istnieją liczne źródła w Jerychu, ale o jakieś 12 mil na północny zachód. Na całej Pustyni Judzkiej jednak nie ma żadnego źródła.

Na terenie ruin spotyka się około 13 zbiorników wodnych w formie cysterny, sadzawki, łazienki lub basenu. Te zbiorniki zazwyczaj bywają zaopatrzone w stopnie, które schodzą aż na dno i zajmują lwią część przestrzeni użytkowej. Zwyczajnie są one usytuowane wzdłuż szerszej strony i biegną przez całą szerokość zbiornika. W niektórych wypadkach widać wyraźnie podział stopni na kilka rzędów przy pomocy niskich przegródek. Najbardziej godny przyjęcia wydaje się pogląd, że te przegródki miały na celu ułatwić wchodzenie i schodzenie bez wzajemnego potrącania się osobom idącym w szyku procesyjnym i mającym uwagę zaabsorbowaną praktykami religijnymi. Dupont-Sommer uważał, że chodzi o pewnego rodzaju baptysterię, a przegrody na stopniach miały na celu uniemożliwić mieszanie się ze sobą osób, które wymagały różnego rodzaju oczyszczenia. Inne proponowane wyjaśnienie: chodziło o umożliwienie spuszczenia wody do zbiornika na taką powierzchnię stopni, jakiej wymagała potrzeba, w ten sposób zabezpieczano się przed wyparowywaniem nadmiernej ilości wody. Najmniejsze zbiorniki zamiast stopni na całej długości posiadają tylko w rogu miejsce do zejścia. Cysterna okrągła w obecnym stanie ma kręte schody, ale jak wynika ze sprawozdania o jej odkryciu, zrobili je robotnicy, by łatwiej usuwać z cysterny ziemię. W niektórych wypadkach zbiorniki mają wzdłuż obu dłuższych boków wbudowane półki względnie ławki. Można przypuszczać, że miały one zastosowanie przy garbowaniu lub farbowaniu. Wszystkie zbiorniki są połączone jednym dokładnie wypracowanym systemem doprowadzania wody. Wlot, przez który przewód wpada do zbiornika, zachował się dobrze przy zbiorniku 83. System doprowadzania świadczy o tym, że wszystkie zbiorniki mieściły tę samą ciecz, tj. wodę, którą doprowadzano ze stromej krawędzi Wadi Qumran przez tunel i długi wodociąg widoczny jeszcze na równinie. Przynajmniej w jednym wypadku zbiornik został na stałe odcięty od przewodu przez zamurowanie.

Następnie O. North odtwarza historię powstawania poszczególnych zbiorników i całego systemu wodnego. Najpierw, być może za czasów Ozjasza, była zbudowana najgłębsza i jedyna cysterna okrągła. Około 110 r. przed Chr. rozszerzająca się społeczność rozbudowywała sobie system dostarczania wody deszczowej z Wadi Qumran i wykorzystywania jej do różnych celów na miejscu. W r. 31 nastąpiło trzęsienie ziemi, zniszczyło ono niektóre zbiorniki, a mieszkańcy opuścili zabudowania. Najprawdopodobniej ta sama społeczność powtórnie zajmowała klasztor w latach 4 przed do 68 po Chr. Tylko część budynków pokryto wtedy dachem i zamieszkało. Przystosowano także zbiorniki do nowych, bardziej ograniczonych potrzeb. Nie używany już basen 132 stał się podwórzem. W trzecim okresie wreszcie, gdy użytkownicy zwojów całkiem opuścili to miejsce, zajął je na krótko garnizon rzymski ok.

r. 90 przed Chr. Rzymianie nie korzystali z systemu wodnego poprzedniego, lecz wybudowali sobie niezgrabny kanał.

Odkrywca zbiorników qumrańskich O. R. de Vaux stwierdza, że analogiczne i współczesne qumrańskim zbiorniki w Betanii, Gezer, 'Azeqa i w Samarii nie pozwalają zbyt pochopnie przypisywać tego rodzaju urządzeniom celu kultycznego lub nawet higienicznego. O. North daje dokładny, poparty rysunkami, opis wyżej wspomnianych zbiorników. Wnioski z przytoczonych za O. de Vaux i O. Benoit opisów paralelnych zbiorników są następujące: 1° Z przytoczonych przykładów nie widać żadnego zbiornika, który by miał podział stopni na rzędy; 2° żaden z przykładów nie pozwala na ścisłą datację, z wyjątkiem tego z Samarii, który pochodzi z czasów po-qumrańskich. Pozostałe przedstawiają zresztą przeróbki i adaptacje konstrukcji wcześniejszych poczynione przez Rzymian; 3° większość z podanych przykładów, to konstrukcje ze sklepionym dachem, przynajmniej częściowo powstałym z naturalnej skały, w której wydrążono pomieszczenie; 4° cementowa wyprawa schodów i ścian zbiornika przedstawia godne uwagi pokrewieństwo, chociaż schody w Qumran nie są „wyrąbane w skale”, ale dobudowane; 5° użytek kultowy w żadnym z przykładów nie jest faktycznie wykluczony, a nawet niektóre z nich nasuwają myśl o nim; 6° w żadnym z przytoczonych przykładów paralelnych nie mamy takiego nagromadzenia płytkich pomieszczeń o szerokiej powierzchni i to umiejscowionych w strefie pozbawionej wody. Ten fakt stanowi jedyny problem gdy idzie o zbiorniki qumrańskie.

Autor podaje szereg dotychczas wysuniętych hipotez, które usiłują wyjaśnić ten dziwny fakt. Można je sprowadzić do trzech grup: a) jeden z możliwych celów zbudowania takich zbiorników, to przechowywanie wody w celach bądź to przemysłowych (garbowanie skóry na rękopisy, garbarstwo na szerszą skalę, farbiarstwo), bądź gospodarczych (np. hodowla ryb), bądź dla filtrowania wody, a wreszcie dla samego jej przechowywania. b) Inna grupa hipotez rozważa teoretyczne możliwości wykorzystania liturgicznego wody; rozważane są też zagadnienia higieny, dobrego smaku tak przechowywanej wody, suchości terenu, oraz jakiejś „rytualnej uczy”. c) Trzecią grupę stanowią próby włączenia faktu w zjawisko historyczne szersze. Omawia się ruchy religijne, w których woda odgrywała szczególną rolę przy obrzędach, np. w mandeizmie, u Jana Chrzciciela, w ebionityzmie i w chrześcijaństwie.

Po przedstawieniu wyżej wymienionych hipotez Autor dochodzi do wniosku, że nie potrafią one wystarczająco wyjaśnić faktów, które są następujące: 1° Pisma qumrańskie wskazują wyraźnie na doniosłą rolę szeregu przepisów odnoszących się do obmyć i kąpiei. 2° Esseńczycy uznawani za odłam związany duchowo z ruchem qumrańskim, zostali przedstawieni jako ci, co praktykowali rytualną kąpiel dwa razy dzien-

nie odbywaną w pobliżu jadalni. 3° Te przepisy zdają się znajdować potwierdzenie w wielkiej liczbie i szczególnej strukturze qumrańskich zbiorników. 4° Cysterny ze schodami o podobnej konstrukcji do qumrańskich nie wiele pomagają do wyjaśnienia, bo albo nie wiadomo, czy pochodzą z tego samego czasu, albo że służyły celowi nie kultycznemu; w żadnym wypadku nie ma tak wielu cystern wewnątrz kompleksu budynków. 5° Żadne wyjaśnienie niekultyczne, włączając nawet to, że chodziło o magazynowanie zapasów wody lub o kąpiel wyłącznie prywatną, nie jest w pełni zadowalające.

Zatem O. North wstrzymuje się od zdecydowanego rozstrzygnięcia na korzyść którejś z hipotez lub wysunięcia oryginalnego rozwiązania. Uważa jednak, że się łatwo wyczuwa, że fakty prowadzą do wniosku, iż tak wielka liczba zbiorników wśród pomieszczeń zamieszkałych i z łatwym dostępem do wody, a nawet z wygodnym zejściem na dno zbiornika, pozostaje w związku z wymogami rytualnymi dotyczącymi obmyć i kąpeli.

W r. 1963 zamieścił O. North w *Australian Catholic Record* z Sydney uwagi na temat oceny archeologii przez uczonych katolickich, pt. *Archaeology and Catholic Bible Study*. Po krótkim naszkicowaniu początków badań archeologicznych przechodzi do omówienia udziału katolików w poszukiwaniach. Zaczął się ten udział od założenia w Jerozolimie École Biblique przez O. J. M. Lagrange'a. Niebawem przybył tam młody Hugues Vincent, który aż do r. 1960, czyli do śmierci, oddawał cenne usługi przy nawiązywaniu kontaktu między różnymi ekspedycjami naukowymi. Inni księża katolicy w Jerozolimie i w Bejrucie w latach przedwojennych zebrali pokaźną kolekcję kamieni, przyczyniając się do wzbogacenia wiadomości z paleontologii, w której to nauce prym miała wieść katolicka Angielka miss Dorothy Garrod. Po założeniu przez Piusa V w r. 1909 Papieskiego Instytutu Biblijnego, otwarta została jego filia w Jerozolimie, której celem było nie tylko umożliwienie studentom dokończenia studiów w Ziemi św., ale i udział w pracach archeologicznych oraz prowadzenie samodzielnych badań. Założyciel, egiptolog francuski Alexis Mallon, przez 15 lat zbierał księgozbiór i prowadził wykopaliska na Elefantynie, aż w r. 1926 mógł wreszcie otworzyć dom Instytutu odległy o 10 min. drogi od Kalwarii na zachód. Na skutek podziału miasta w r. 1948 dom ten został odcięty od biblijnych sanktuariów chrześcijańskich, które pozostały po stronie arabskiej. Mallon rozpoczął w r. 1929 wykopaliska w Telejlat Ghasul, spodziewając się znaleźć tam Gomorrę. Chociaż ta nadzieja okazała się płonna, miał tę pociechę, że umierając w r. 1934 zostawiał najbardziej godne uwagi świadectwa kultury sprzed epoki brązu. W ostatniej kampanii podjętej w r. 1960 przez O. Northa odkryto przedziwne freski ścienne. W międzyczasie franciszkanie, będący oficjalnymi stróżami Ziemi świętej z ramienia Kościoła od r. 1342, pod-

jęli w r. 1940 wykopaliska z czasów bizantyjskich pod Bagattim i Sal-lerem, oraz założyli na miejscu Biczowania szkołę Biblijną, wydająca dwie poważne serie wydawnictw. Po podziale Palestyny prowadzenie badań po stronie arabskiej przejął dominikanin O. Roland de Vaux. Kopał on w Qumran i w samarytańskim mieście Tirzah. W samej Jerozolimie też rozpoczął wykopaliska w r. 1962 wespół z Brytyjską Szkołą miss Kathleen Kenyon. Amerykanie przeprowadzili wykopaliska w Dothan, w Gibeon i Shechem, Duńczycy zarezerwowali sobie miejsce w Sukkoth we wschodniej Jordanii. Włosko-izraelska ekspedycja odkryła w Cezarei kamień z imieniem Poncjusza Piłata. Franciszkanie przebadali dokładnie miejsce Zwiastowania w Nazarecie, a poszukiwacze żydowscy odkopali kościół w pobliżu Akko.

Powstaje pytanie, w jaki sposób wiążą się odkrycia archeologiczne z oficjalną interpretacją Biblii przez katolików. Co do Starego Testamentu, wypada powiedzieć, że częściowo wzbogaciły naszą wiedzę o środowisku i o tle, na którym się rozgrywa historia zbawienia, nie mniej stworzyły nowe problemy jeszcze liczniejsze od tych, do których rozwiązania się przyczyniły. Np. badania prowadzone przez panią Kenyon w Jerychu w latach 1952—53 i w pobliskim Ay wykazały, że oba te miejsca w czasie inwazji Izraelitów na Palestynę były od setek lat niezamieszkałymi ruinami. Podobnie co do Hazor w północnej Galilei sami specjaliści izraelscy dyskutują, czy ich znaleziska potwierdzają sprawozdanie Jozuego, czy raczej wskazują, że nastąpiło pomieszanie z bitwą Debory opisaną w Sdz 5. Dawniej postawionoby pytanie, czy Biblia mówi prawdę, czy nie. Obecnie jednak najpierw uważa się za bardziej istotne pytanie: Co właściwie opowiadanie biblijne zamierza przekazać. Nie można sobie wyobrazić, że Kościół w Rzymie lub w składnicy swej Tradycji posiada gotowe odpowiedzi na wszystkie możliwe trudności dotyczące Biblii, bowiem ani Objawienie ani nieomylność nie podają odpowiedzi na zagadnienia naukowe, na które nigdy nie zamierzały zresztą odpowiadać, ani z astronomii przeciwko Galileuszowi, ani z paleontologii przeciwko Darwinowi, ani ze statystyki literackiej i chronologii przeciwko faktom, które powoli i z wielkim wysiłkiem przemawiają same za siebie. Podnoszono wiele hałasu wokół znalezisk znad Morza Martwego, że chrześcijaństwo nie jest oryginalne, potem co do odkrycia w Chenoboskion, że odnaleziono piątą Ewangelię. Okazało się, że obawy i nadzieje były przedwczesne i przesadne. Można zatem zapytać, czy Qumran i Chenoboskion nie przyczyniły się w niczym do lepszego zrozumienia naszej wiary. O. North odpowiada, że owszem, ale w drobnych i ograniczonych dawkach. Być może, Kościół mógłby nakazać obchód Ostatniej Wieczery w środę zamiast w czwartek, ponieważ pewien dokument odnaleziony przez samotnego pasterza kóz przypomina o tym w zapomnianym zdaniu z nauki Apostołów. W wypadku Nowego Testa-

mentu wraz z wykopaliskami oczekuje nas również szereg nowych trudności. Pielgrzymka w Ziemi świętej napawa przerażeniem np. nadmiar miejsc świętych, legitymujących się dowodami archeologicznymi. I tak mamy dwie Kany, trzy Emaus, trzy domy Józefa w Nazarecie i dwa pałace Kajfasza w Jerozolimie, a także dwa miejsca Wniebowstąpienia. Przez jakiś były nawet dwie Kalwarie, a i obecnie dominikanie rozpoczynają Drogę Krzyżową z przeciwnej strony. Lithostrotos Ojca Vincent znajduje się na tradycyjnej Drodze Krzyżowej franciszkańskiej na północnym wschodzie, ale Lithostrotos Ojca Benoit i jego zwolenników jest w cytadeli Heroda na południowym zachodzie.

Czego Bóg nie włączył jako części do Objawienia, to musimy brać jako własne brzemię na barki. Musimy, powiada O. North, zejść na arenę i walczyć z Żydami i protestantami, tymi gladiatorami naukowymi. Na innej drodze Kościół wojujący nie otrzyma odpowiedzi na swoje pytania dotyczące synagóg, miast i wiosek, przez które wędrował Jezus wypracowując nasze zbawienie.

Z r. 1964 pochodzą dwa obszernie artykuły: *O muzyce Kaina (The Cain Music)* i *Przegląd kierunków biblijnych w 1964 r. (Scripture Trends in 1964)*, ale ich omówienie podane będzie w następnym numerze *Studia Theologica Varsaviensia*.

Ks. J. W. Roston

Andr -Marie DUBARLE OP.: Unter die S nde verkauft. Die Erbs nde in der Heiligen Schrift. D sseldorf 1963, str 236

Podtytuł tej książki wskazuje, że tematem jej jest zagadnienie grzechu pierworodnego według różnych wypowiedzi wszystkich ksiąg Pisma Świętego. Książka posiada następujący podział: najpierw autor omawia grzech pierworodny w oparciu o Księgę Rodzaju, następnie przechodzi do Ksiąg Sapiencjalnych, potem analizuje wypowiedzi na temat grzechu pierworodnego w Ewangeliach i u św. Pawła i wreszcie zestawia grzech pierworodny ze sprawiedliwością Bożą.

Autor wyraża przekonanie o własnej kompetencji na temat omawianego zagadnienia w oparciu o Stary Testament. Pisze, że „autorzy biblijni wcale nie stworzyli jakiegokolwiek systemu antropologicznego o człowieku jako takim i jego sytuacji wobec Boga. Ich wypowiadanie się na ten temat jest tylko okazyjne. Dopiero zadaniem współczesnego nam czytelnika — zainteresowanego problematyką — jest mozolne zebranie w jedną całość bardzo oszczędnych napomknięć” (12). Przy wytworzeniu własnego obrazu „oczywiście musimy już z góry zrezygnować z przypisywania autorom biblijnym tych wniosków, jakich oni wyraźnie nie wyciągnęli, lub z przypisywania jednakowego stopnia pewności wszystkim ich wypowiedziom” (17). Nawet podstawowa w tym względzie „Księga Rodzaju nie została w całości skomponowana przez historyka, który według wymogów współczesnej nam krytyki opracował